

Kraków, 14 IX 2015 r.

Dr hab. Piotr Biliński prof. UJ

Instytut Studiów Międzykulturowych

Wydział Studiów Międzynarodowych i Politycznych

Uniwersytet Jagielloński

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Małgorzaty Parzynowskiej pt. *Kobiety w profesorskich togach w Instytucie Historii Uniwersytetu Łódzkiego w latach 1945-1990*, Łódź 2015, ss. 288.

Problem podjęty przez mgr Małgorzatę Parzynowską należy uznać za interesujący badawczo. Dzięki swej wielowątkowości daje duże możliwości do zaprezentowania umiejętności warsztatowych Autorki. Mimo, iż na temat roli kobiety w dziejach społeczeństwa polskiego napisano już wiele monografii i jeszcze więcej artykułów, to o kobietach w Instytucie Historii Uniwersytetu Łódzkiego nie pisano dotąd wcale. Dlatego też badania doktorantki mają w charakter pionierski. Tekstem rozprawy zainteresowani będą historycy dziejów historiografii i stosunków społecznych.

Dysertacja mgr Małgorzaty Parzynowskiej oparta została na solidnej podstawie źródłowej. Autorka przeprowadziła kwerendy w kilku archiwach: Archiwum Uniwersytetu Łódzkiego, Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego, Archiwum Akt Nowych, Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Łodzi, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego. Efektem kwerendy w teczkach osobowych i aktach paszportowych było odnalezienie materiałów niewykorzystywanych wcześniej przez innych badaczy. Wprawdzie ogólna

liczba zespołów wykorzystanych w niektórych wymienionych placówkach nie jest bardzo duża, ale skala podjętych poszukiwań archiwalnych jest satysfakcjonująca. Wydaje się, że liczba przejrzanych zespołów i sygnatur, biorąc pod uwagę specyfikę tematu, była zdecydowanie większa niż bezpośrednio wykorzystanych. Oprócz materiałów archiwalnych Autorka wykorzystwała też źródła drukowane, wywiady z łódzkimi uczonymi i bogatą literaturę przedmiotu obejmującą ponad 200 pozycji. Można by dostrzec w bibliografii, że brakuje jeszcze kilku monografii i artykułów, ale w zasadzie ich wykorzystanie nie wniosłoby jakiś nowych ustaleń do wyników analizy źródeł. Stąd też uważam, że nakład pracy włożony w wyszukanie i wykorzystanie tak znaczącej liczby pozycji różnej proweniencji jest stosunkowo duży.

Mgr Małgorzata Parzynowska swoje rozważania oparła na kilku wiodących problemach badawczych, które posłużyły jej do nakreślenia szeroko ujętego obrazu zbiorowego historyczek łódzkich w latach 1945-1990. W krótkim wstępie Autorka określiła w sposób czytelny cele badawcze swoich studiów, dość dobrze omówiła problematykę badawczą podejmowaną w kolejnych rozdziałach pracy, odwołując się przy tym do charakterystyki stanu badań i wykorzystanych źródeł.

Przyjęty przez doktorantkę układ dysertacji doktorskiej, obejmuje pięć głównych rozdziałów wewnętrznie podzielonych jeszcze na podrozdziały, nie budzi w mojej ocenie poważniejszych zastrzeżeń, ma charakter przejrzysty i logiczny. Proponowałbym jedynie skrócenie dwóch pierwszych rozdziałów o drogach Polek na wyższe uczelnie i historii Uniwersytetu Łódzkiego, gdyż są to zagadnienia powszechnie znane, posiadające już bogatą literaturę. Odnotowania warte są w tym przypadku prace: Wiesława Pusia, Jarosława Kity, Stefana Pytlasa, Bohdana Baranowskiego, Anny Żarnowskiej, Andrzeja Szwarca, Janiny Kras, Marii Kondrackiej, Urszuli Perkowskiej i Łucji Charewiczowej.

Ram chronologicznych w zasadnie Autorka nie musiała wyjaśniać, gdyż rok 1945 jest datą powstania Uniwersytetu Łódzkiego, a rok 1990 datą reorganizacji Instytutu Historii UŁ po okresie komunizmu.

Podjęty temat nie jest prosty badawczo, a informacje trzeba było wyszukiwać z różnego rodzaju źródeł, nieraz niekoniecznie pełnych i wiarygodnych. Było to zajęcie niezwykle pracochłonne, poza tym wymagające sporych umiejętności warsztatowych. Autorce udało się tak wykorzystać tę bazę źródłową, że przygotowała solidną rozprawę opartą w lwiej części na archiwaliach. Jednak do cytowanych źródeł doktorantka momentami podchodzi ze zbyt dużym dystansem i nie potrzebnie - moim zdaniem – krytycznie odnosi się do materiałów zgromadzonych w archiwach IPN-u, gdy wskazują one agenturalną przeszłość luminarzy polskiej nauki. W swojej pracy Autorka poruszyła tylko „wierzchołek góry lodowej”, wskazując niektórych tajnych współpracowników komunistycznej Służby Bezpieczeństwa. Jest to proces o wiele szerszy, a dowodem na „zdradę klerków” są bogate archiwa IPN-u i duża literatura naukowa powstała na ich podstawie.

Rozdział pierwszy pt. *Drogi Polek na wyższe uczelnie*, można potraktować jako wprowadzający do zasadniczych rozważań. Autorka podjęła w nim próbę przedstawienia karier polskich kobiet na wyższych uczelniach w okresie zaborów, dwudziestolecia międzywojennego i Polski Ludowej. Należało go jednak skrócić, gdyż omawiane w nim sprawy są dobrze znane w literaturze przedmiotu.

W rozdziale drugim pt. *Alma Mater* poświęconym powstaniu Uniwersytetu Łódzkiego doktorantka omówiła losy Wolnej Wszechnicy Polskiej Oddział w Łodzi i powstałemu po drugiej wojnie światowej Instytutowi Historycznemu UŁ. Jednak i ten rozdział nie wymagał tak szerokiego zaprezentowania, gdyż jest on oparty na informacjach zawartych w istniejących opracowaniach, szczególnie Jarosława Kity i Stefana Pytłasa. Wydają się, że w

pracy naukowej należy prezentować nowy materiał źródłowy lub reinterpretować już istniejący, a nie streszczać cudze ustalenia.

Odkrywczy jest dopiero rozdział trzeci pt. *Na lewo marsz, czyli życiorysy politycznie poprawne*, w którym doktorantka stara się odtworzyć życiorysy łódzkich historyczek marksistowskich: Natalii Gąsiorowskiej-Grabowskiej, Gryzeldy Missalowej, Barbary Wachowskiej, Aliny Barszczewskiej-Krupy. Rozdział ten ma charakter źródłowy, oparty na teczkach osobowych zgromadzonych w Archiwum Uniwersytetu Łódzkiego i aktach paszportowych przechowywanych w łódzkim archiwum IPN-u.

W rozdziale czwartym pt. *Kręte ścieżki życia*, Autorka stara się przybliżyć biografie trzech łódzkich historyczek niezaangażowanych partyjnie: Heleny Brodowskiej-Kubicz, Haliny Evert-Kappesowej i Zofii Libiszowskiej. W tym rozdziale także opiera się na nieznanymi w większości źródłach, będących w posiadaniu IPN-u.

W końcu, w ostatnim rozdziale, zatytułowanym *Dorobek naukowy*, prezentuje osiągnięcia naukowe siedmiu wyżej wymienionych historyczek. Robi to jednak w sposób bardzo powierzchowny, z reguły wyliczając jedynie pozycje bibliograficzne bez poddania ich wnikliwej analizie. Praca dużo zyskałaby na wartości, gdyby zostały w niej poruszone szerzej wątki historiograficzne. Ponadto każdy czytelnik dysertacji doktorskiej oczekiwać może w tak źródłowo napisanej pracy, informacji dotyczących kwestii, które ogólnie można nazwać historiograficznymi. Poruszenie tej tematyki pozwoliłoby lepiej poznać i głębiej zrozumieć warsztat naukowy oraz dorobek naukowy siedmiu historyczek łódzkich. Zobrazowałoby to pełniej ich wyjątkową rolę w tworzeniu i rozwijaniu łódzkiej szkoły historycznej, która w czasach PRL-u, na tle ogólnopolskim stanowiła, do pewnego stopnia specyficzną grupę.

Zakończenie zawiera elementy, które powinny się znaleźć w pracy doktorskiej z zakresu historii. Trzeba zaznaczyć, że jest ono bardzo zwięzłe i uderzające w sedno problemu. Język pracy jest poprawny, proza potoczna, a całość dopracowana stylistycznie.

Na zakończenie z obowiązku recenzenta muszę wytknąć parę drobnych błędów rzeczowych. W 1918 roku powstał Uniwersytet Lubelski, a nie jak chce Autorka Katolicki Uniwersytet Lubelski, gdyż taka nazwa pojawiła się dopiero w 1928 roku. Ponadto Uniwersytet Jagielloński nie był nigdy zwany Uniwersytetem Krakowskim, tylko do XIX-wieku Akademią Krakowską.

W mojej ocenie, jako recenzenta, rozprawa doktorska mgr Małgorzaty Parzynowskiej jest pozycją wartościową jeśli idzie o dwa rozdziały (trzeci i czwarty), oparte na szerokiej podstawie źródłowej, która wnosi wiele ważnych ustaleń z zakresu podjętych przez Autorkę badań. Szczególnie cenne są pionierskie badania doktorantki w archiwach IPN-u, które rzucają nowe światło na kontakty niektórych uczonych z tajnymi służbami PRL-u. Autorka wykazała się w tym wypadku znacznymi umiejętnościami warsztatowymi, choć nie we wszystkich ocenach była obiektywna, często starając się usprawiedliwiać kontakty swoich bohaterów z agentami komunistycznej bezpieki.

Z całym przekonaniem podkreślam, że poziom merytoryczny dwóch wymienionych rozdziałów nie budzi moich większych zastrzeżeń. Resztę pracy należałoby skrócić, skupiając się na biograficznym wątku. Pragnę jednak podkreślić, że sformułowane przeze mnie pod adresem Autorki uwagi krytyczne nie powodują odrzucenia pracy, są tylko propozycją pewnych zmian, które doktorantka może wykorzystać w przyszłości.

Niniejszym stwierdzam, iż dysertacja mgr Małgorzaty Parzynowskiej pt. *Kobiety w profesorskich togach w Instytucie Historii Uniwersytetu Łódzkiego w latach 1945-1990*, w dostatecznym stopniu spełnia wymagania stawiane

rozprawom doktorskim w Ustawie o stopniach i tytule naukowym z 14 marca 2003 roku, a tym samym daje podstawę do dopuszczenia do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Piotr Biliński

Piotr Biliński